

Naczelne Dowództwo W. P.  
(Sztab Generalny).

Poczta pol.53.

3505  
Vxxxxxxx 27.maja 1920 r.

ODDZIAŁ II.

Ew. 4. Nr 21929/II

Raport Attaché Wojsk.  
P.P.w Bukareszcie.

**PILNE**

**Ściśle tajne**  
trzywać pod rygorem!

DO

GENERALNEJ ADJUTANTURY NACZELNEGO WODZA

w W a r s z a w i e.

W załączeniu przesyła się do wiadomości odpis  
raportu Attaché Wojskowego P.P.w Bukareszcie za Nr.  
1284/taj.z dnia 20.5.b.r.

1 załącznik:

Szef Oddziału II:

Bołdeskuł m.p.

Za zgodność:

Major Szt.Gen.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH  
ADJUTANTURA GENERALNA  
WARSZAWA

L. Dr. 3505, dnia 30/5 1920 r.  
1. załq. Wydal.

POLSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

473

Ad.--E--

Rumunia a Polska.

W poprzednim raporcie ostatnie pourparlera i objawy zblizenia sie rumuńské-polskiego scharakteryzowałem jako moralne zobowiazanie sie Rumunii wobec Polski jak też równieź na zewnątrz, że w ogólnej swej linii polityki zewnetrznej chce iść zgodnie z nami i że nie wejdzie w swiazki zwrócon~~e~~ przeciwko nam. Przy powyższym stanie rzeczy dwór i najwybitniejsi członkowie rządu wyjechali w podróż a-  
gitacyjną na Bukowine (tak bowiem można nazwać ten pierwszy trybunalny występ pary królewskiej tuż przed wyborami na Bukowinie) w skutek czego w Bukareszcie pod wzgledem politycznym nastąpił zastój. Na pośrednictwem Dr. Kwiatkowskiego w Czerniowcach zainspirowałem w myśl życzeń posła manifestacye lojalności ze strony polaków bukowińskich w przeciwdziałaniu pogłoskom stale kursującym na Bukowinie o naszych zamisrach agresywnych, które nieraz psuły dobry nastrój w stosunków polsko-rumuńskich. Resultatem tego była wizyta króla w domu polskim w Czerniowcach, przemówienia zapewniające o lojalności, ofiarowanie chleba i soli, nacechowane serdecznością przemówienie króla etc. Blizsze szczegóły o pobyciu dworu i rządu w Czerniowcach dostanę w najbliższych dniach..

Na tutejszym terenie korzystając z panującego nastroju serdeczności starałem sie rozpocząć bliższą współpracę z głównym sztabem rumuńskim a to zarówno ze wzgledu na postulaty Dowództwa 6. armii, zakomunikowane mi przez przybyłego do Bukaresztu ppor. Wiegrowskiego, jak też ze wzgledu że podobne początki współpracy służyły mi jako dalsze stadia przygotowawcze, ewtl. przyszłej konwencji wojskowej polsko--rumuńskiej. W myśl życzeń Dow. 6. armii po przygotowaniu terenu postawiłem szefowi sztabu Gen. Christesku <sup>le</sup> propozycyę prowadzenie przez nas wywiadu na południową Rosyę z ~~xxxxx~~ rumuńskiego terenu i za współpracę II. oddziału głównego sztabu rumuńskiego i II. oddziału Grupy Powietrza. Bez najmniejszych trudności, że sie tak wyrażę, nie po rumuńsku, Gen. Christesku od razu bez zastrzeżeń jasno zgodził się na mój plan i propozycyę, wydał odpowiednie rozkazy, które z miejsca zostały

nu i Christesku. Petin, człowiek ambitny, zazdrozczący roli w polsce Henry'esa, rozpuscita poglądy, sceptyczne na temat naszej ofensywy ukraińskiej, a nawet przed radcą Morawskiem wyrażał się, że są zwary-<sup>to</sup>lowane pomysły Henry'esa, na ~~na~~ <sup>na</sup> łucane Piłsudskiemu. Pozostając z nim w bardzo zażyłych stosunkach <sup>to</sup> prowokował rozmowę na temat Odessy, <sup>to</sup> którą rozwijał on poglądy, jak <sup>to</sup> nam wrażenie bardziej własne, aniżeli ~~nam~~ naczelnej polityki francuskiej, że stanowisko Francji w kwestyi <sup>to</sup> Ukrainy i naszej polityki do południowej Rosji zależęć będzie od taktyki jaką zastosujemy w Odessie. Francja poderwana gospodarczo musi przez 3 do 4 lat importować zboże i cukier. Import amerykański podrywa i tak już niski kurs franka, tak że Francja produktów tych musi szukać na terenach rosyjskich, co w praktyce jest możliwe <sup>to</sup> tylko na Ukrainie. Jest dla tego zdaniem Petin'a witalnym interesem Francji, byśmy w Odessie prowadzili wobec Francji "politykę otwartych drzwi" pozwalając im na stworzenie w Odessie handlowej bazy, zarówno dla floty, jak rozmaitych przedsiębiorstw handlowych, który by zajęły się organizowaniem wywozu zboża i cukru z Ukrainy do Francji. Według jego słów na Ukrainie Polska ma Najlepszą okazję do zrewanżowania się Francji za oddane Polsce usługi. Według jego słów polityczna opinja francuska oczekuje ze strony polski jasnych zapewnien, że Odessa będzie handlową bramą otwartą dla potrzeb i przedsiębiorstw francuskich. Zwracę się nawet do mnie z tem abym zarówno ja jak Poseł mył dnia podobnych zapewnien inspirował naczelnym kołem Jaresawskim. Ze względu na potrzebne mi własne dobre stosunki z Petin'em, proszę by przez jakieś wyrażenie uwagi moje ujemne o Petin'ie, i jego odnoszenie się do Henry'esa nie doszły do wiadomości francuskiej.

#### Rumunia a Czecho-Słowacja.

Obserwując stale stosunki Czecho-Słowackie z Rumunami z zadowoleniem skonstatowałem, że odbywające się w ostatnich czasach żywsze pertraktacye między Czecho-Słowacją a Rumunią nie doprowadziły do żadnego serdeczniejszego zbliżenia tych dwóch państw, a nawet do wyrównania istniejących tarć w kwestjach spornych granic Czecho-Słowackie

Rumunia a Ukraina.

Jak to tylekrotnie podkreślałem w raportach przychylności dla idei niepodległej Ukrainy jest jedną z podstaw myślenia politycznego rumunów. Nie mniej jednak obecny rząd Avereski trzyma się pod tym względem w znacznie wyższej rezerwie aniżeli jego poprzednicy. Składa się na to zarówno zasadnicze niedowierzanie spowodowane tak cięgiele się zmieniającymi kursami i bajkami w kwestyi ukraińskiej jak też koniecznością bezustannego oglądania się na życzenia państw zachodnich a to aż do ostatecznego uregulowania pokoju z Węgrami, wyróżniają się pod tym względem koła wojskowe, które jak to niejednokrotnie sawu sydem i jak to podkreślają tutejsi przedstawiciele ukraińscy, są znacz nie bardziej niż rząd zdecydowane popierać Ukrainę. Ta sama jednak wewnętrzna sytuacja rządu już przed wyborami i państwa tuż przed ostateczną podpisaną pokoju przez Węgrów, tak samo jak kwestye zblizlenia się do <sup>po</sup> polski, tak też w kwestyi popierania Ukrainy skłania rząd do stanowiska wysekującego, aż do rozstrzygnięcia wyborów i sprawy pokoju z Węgrami. Szeroki i silny postawienie kwestyi ukraińskiej jest <sup>zresztą</sup> częścią myślenia politycznemu rumuńskiemu sympatyczne, ale nie pewnoś sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej sprawia że obecny rząd tego samego państwa który swego czasu za Brańionó zawarło sprzymierze z mocno prowizoryczną Ukrainą, dzisiaj nieśpieszy się z uznaniem rządu Petlury. Nie mniej jednak myśl pomocy dla Ukrainy jest sympatyczna i dla tego spodziewam się przeprowadzić nasze postulaty zwłaszcza w kwestyi wydania broni, <sup>z</sup>obrającej swego czasu korpusowi Zaporowców."

Rumunia--Polska a Francya.

Na powyższy stosunek chciałbym zwrócić uwagę ze względu na to, że rola tutejszego poselstwa francuskiego całemu naszemu przedstawicielstwu tutaj narazie jest w pewnej mierze poślejane. Nowy poseł tutejszy francuski "Deschner" w sytuacji jeszcze niezorientowany, jak dotychczas nie odgrywa większej roli. Natomiast bardzo ruchliwym jest tutejszy attaché General Petin, lubiący mieszać swoje inicjatywy do wszystkich spraw. Nam raczej wrażenie aniżeli podstawie do przypuszczenia że on wżenie popiera <sup>w</sup> Rumunów myśl marszu na Odessę. W każdym razie w ostatnich dniach prowadził jakies poważniejsze rozmowy polityczne z Raszką

INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

zachęceno Rumunów do tego właśnie marszu na Odesę, który byłby dzisiaj nam nie na ręce, o których to inspiracjach wspomniał nawet rumunski minister spraw zagr. naszemu posłowi. Ja ze swej strony interpelowałem go przez Rumunów czy to przez wojskowych przedstawicieli swkaz-  
oza francuzów i Anglików o cele ostateczne naszej ofensywy ukraińskiej, stale odpowiadam że cel wojskowy był jasny, t.j. linja Dniepru i najkrótsza linja między Dnieprem a Dniestrem i że cel ten z najwyższym sukcesem w pełni został osiągnięty. Celem zapewnienia sobie furty na przyszłość dodaje stale, że na razie nie mogę osądzić, czy pełny dotychczasowy sukces naszej ofensywy nie wytknie nowych celów, w tym jednak wypadku najprawdopodobniej zrzuci oszyneni będą jednak Ukraińcy. Wyjaśnienie takie dawać musiałem zasłanianie się bowiem brakiem wiadomości wywiera zawsze najgorsze wrażenie i pobudza do jak najdalej idących przypuszczeń. --

Nie wchodząc w ocenę racji wojskowej, które mogą być dobrze wid-  
dziane tylko przez nasze kierownictwo naszych operacji wojennych na Ukrainie, ze stanowiska politycznego muszę zaznaczyć, że wszystkie motywy popychają w kierunku możliwie najszybszego zajęcia Odesy, a ile wogóle przez nas ma być zajęta. Widocznym jest że wszystkie Odesę sąj nowaś się zaczynają i to bardziej niż Kijowem, który przez dla nas, dla nikogo nie był <sup>12</sup> ~~ważny~~. Interesują się tem Rumuni, Francuzi, Angliacy a przede wszystkim Rosjani Denikinowcy i dla wszystkich przed stawia się to jako łatwa okazja uzyskania kosztów zwycięstw polskich dla siebie a na szkodę Polski tej cennej bazy na morzu <sup>C</sup>asrhem. Nie-  
wątpliwie o ile nasz marsz na Odesę będzie się przedciągnął, zaczynają się coraz częściej napotykać z konkurencją i trudnościami, pochodzące mi z najrozmaitszych stron. O ile zaś chodzi spec. o Rumunię, to zdanie mojem ewtl. zajęcie Odesy w jakiegokolwiek formie, chociażby przez mieszane polsko-ukraińskie oddziały kawaleryi powinno nastąpić w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

W razie marszu i zajeciu Odessy, z resztą na pewien tylko czas, rząd Sowieców uznawszy się za będący w stanie wojennym mógł by zarządzić uprawnioną konfiskatę tego skarbu. Głównym motywem był brak zaufania do własnego wojska i obawa że żołnierze rumuński przesyłając przemoczoną i zniechęconą do jakiegokolwiek dalszej wojny po tamtej stronie Dniestru bitności nie ~~była~~ i zamiast sukcesu przyjdzie do kompromitacyi wojskowej w takim stylu jak to miało swego czasu miejsce z francuzami pod Chersoniem i Mikołajowem. ~~Wreszcie~~ z pewnych znanych mi powiedzień ministra wojny Raskana widoczne jest, że obawiają się zwrotu naszej zwycięskiej ofensywy <sup>na</sup> Ukrainie i po prostu obawiają się że raz zaangażowawszy się w walkę na wypadek niepowodzeń i cofnięcia się polskiego, mogli by zostać w dwójkę z bolszewikami. Do tego wszystkiego jako moment najważniejszy należy uwzględnić sytuację wewnętrzną. Ostatnich <sup>dnia</sup> maja i pierwszych czerwca odbędą się wybory do Parlamentu i Senatu które mają zdecydować o losach obecnego gabinetu Avereski, wprost niepodobnym jest dla Avereski, by tuż przed wyborami stanął do walki wyborczej <sup>z Rumunami</sup> i absolutnie wszelkiej wojnie niechętny jako rozpoczynający nową wojnę, która nawet motywami nacjonalistycznymi nie dała by się usprawiedliwić. W skutek tego według mego przekonania aż do zdecydowania się wewnętrznej sytuacji rumuńskiej przez wybory nie należy się obawiać czy liczyć z jakąkolwiek akcją rumuńską, wychodzącą poza Dniestr. Uważam jednak za zupełnie możliwe że na wypadek zwycięstwa przy wyborach i ustalenia swej sytuacji przy równoczesnym stałem narazem powodzeniu w ostatniej chwili przed naszym wejściem do Odessy, rząd rumuński da się zszedzić nadzieję łatwego sukcesu i zdecydować na jakiś szybki "coup de main".

Naturalnie o podobnych zamiarach rumuńskich luden z Rumunów przez kinkolwiek z poselstwa polskiego czy też przedemną nie <sup>było</sup> mowa. Chodzi tu z resztą nie o jakieś narady, których wogóle nie było leca o pewne rozmowy i kombinacje które się toczyły w kołach wojskowych rumuńskich. Nasze stanowisko jest w tej sprawie trudne. Z jednej

*bowiem strach przed polityką zwycięstwem niefortunalskim w Warszawie*

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

usilnie prośbę o możliwie najszczęśliwsze wysłanie oficera łącznikowego do Kiszyniowa który zapoczątkowaną pracę dalej by prowadził. Blizsze szczegóły w piśmie L.1285 dla II. oddziału i B.W. W tym szybkim i jasnym rozstrzygnięciu w kwestyi tak drażliwej, widziałem duży dowód tych coraz bardziej się rozwijających się bliskich stosunków między obu armiami.

W dalszym ciągu poruszyłem w obec Christeski pomysły wysunięty przez Dow. 6. armii, by lotnicy nasi mogli wywiady na Odessie i t. p. prowadzić z terenu rumuńskiego. Jakkolwiek Christesku zastrzegł się że to jest dla nich sprawa ryzykowna, nie wyczuwałem zasadniczego sprzeciwu, podobnie jak jestem przekonany, że w kwestyi amunicyi dla Ukraińców i przewozu części brygady Marywody z Czech w całej pełni będą się stosować do moich życzeń. Ponieważ jednak tutaj nawet mniejsze sprawy są rozstrzygane przez Radę Ministrów, musiały być te kwestye odłożone do powrotu dworu i rządu z Bukowiny. We wszystkich tych poszczególnych sprawach widzę momenty pozwalające mi poruszać wspólnie spraw wojskowych polsko--rumuńskich i krok za krokiem przygotowywać teren do przyszłej konwencyi wojskowej.

Na tle stosunków polsko--rumuńskich wysuwa się sprawa zajęcia Odessy. W pewnych kołach rumuńskich wojskowych z właszcza grup stojących w Besarabii gorliwie między oficerami była dyskutowana kwestya przekroczenia Dniestru i szybkiego marszu na Odessę, podsycona świadomością słabych sił bolszewickich w południowej Rosyi i nadzieją łatwego i błyskotliwego sukcesu dla przesławnej armii rumuńskiej. Zwłaszcza Generał Besarabi <sup>b</sup> Dragolesku popychał gorąco w tym kierunku. Sfery kierujące w Bukareszcie, jak na razie przynajmniej nie zgodziły się na przystąpienie do skoyi i <sup>jak Kowak</sup> ~~był~~ jakikolwiek obrad w tym kierunku

dowiedziałem się drogą poufną, że w wyważaniach między wybitnymi wojskowymi wstrzymały ich od tego rozmaite motywy. Rumuński skarbiec skotła, kosztownośći dworu etc. zostały swego czasu przed naporem ofensywy niemieckiej wysłane do Moskwy, gdzie po przewrotach dostał się w ręce bolszewików. Ponieważ Rumunia w rzeczywistości nigdy z Rosyą oficjalnie na stopie wojennej nie była, Rumuni spodziewają się że na podstawie

na Rusi zakarpackiej i spornych koleii, przyszło między obydwa państwami, reprezentowanymi przez odnośne komendy wojskowe, przed kilkoma dniami do spisania dwóch umów w sprawie ewakuacji terenów Czesko-Słowackich zajętych dotychczas przez wojska rumuńskie i w sprawie kolei Teczno--Huszt--Szasszeflu, oraz kolei Marmarosz-Sziget--Kerekmezo. Szef biura operacyjnego pokazał mi nawet oryginały obydwóch umów, ze względu na przywoitość towarzyską mogłem odczytać tylko pewne odstępy. W umowach tych bez wymieniania terminu zobowiązują się Rumuni do wycofania swoich wojsk z terenów przyznanych przez konferencje Paryską Czechom, t.j. zobowiązują się do ewakuacji zupełnie na t.s. linje Clouffeu. Ewakuacja ta według udzielonych mi informacji ma być wykonana w przeciągu trzech do czterech tygodni i to w dwóch zagonach zaznaczonych na dołączonej do niniejszego raportu mapie. Wymienione w piśmie Szefa Generalnego L. 2w/IV 17937/11. z 5. maja tereny na wschód od linii Nagy--Szölös--Balke--Dolchs zostały już w rzeczywistości przez Rumunów ewakuowane. Szef biura operacyjnego nie umie mi tylko objaśnić, czy zona oznaczona na tej mapie znakami zapytania została już ewakuowana czy nie. Następnie w myśl umowy jako zona pierwsza mają być opuszczone tereny oznaczone na załączonej mapie rzymską 1., następnie zaś, sześć oznaczona rzymską 11. t.j. kolej Marmarosz--Sziget--Kerekmezo. W sprawie obydwóch kolei zawartą została umowa, że Czesi dopuszczają cyrkulację pociągów i transportów rumuńskich na linii kolejowej Tarakosze--Teczno--Huszt--Királyháza--Szasszeflu, a Rumuni na tych samych warunkach w jazd transportów i pociągów czeskich na linje Tarakosze--Marmarosz-Siget--Nagybako-Rona--Tribusa--Kerekmezo. Szczegóły tego wzajemnego dopuszczania pociągów mają być ustalone przez odnośne władze kolejowe. W nawiązanej rozmowie szef biura operacyjnego wyraził się z ogromną pretensją o Czechach, jako o ludziach niemożliwych do współczucia, którzy nawet w drobnych ich pretensjach w sprawie niejścowości niższą i wyższą, z resztą czyste rumuńskich nie chcieli ustąpić, dodając że oni z kolei rozładanie czeskie natychmiastowego wpuszczenia na przyznane Czechom te-

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

84  
480

*rumuński, strażnicy, programy, stawa...*



Zasnączył jednak, że z powodu ogromnego nacisku, przykrości i trudności które spotykają ich ze strony państw Antenty od szeregu miesięcy rząd ich wbrew woli nakazują ewakuację terenów czeskich i koleji <sup>204</sup> Karmarocz-Siget-Korosmezo jakkolwiek sztab jak Ministerium Spraw Zagr. zdawało sobie sprawę z ich pokrzywdzenia i nonsensowości ustalonej w Berynie granicy. Według informacji szefa biura operacyjnego tą rzeczą decyzja ich opuszczenia do dni 20 terenów przyznanych Czechom jest zupełnie stanowczą. Dodad muszę, że w związku z tą sprawą miała miejsce wymiana not dyplomatycznych między Rzeką Czeskim w Bukareszcie a Ministrem Spraw Zagr. Rumunii, obydwie utrzymane w tonie dyplomatycznie niedopuszczalnym, przyczem poseł czeski zarządził natychmiastowego (sans delai) opuszczenia tych terenów, a Minister Zamfiresku pisemnie mu odpowiedział, że raz na zawsze zastrzeżę się przed przyświecaniem mu podobnie redagowanych not. Reszsumując jednym słowem stosunki Czesko-Rumuńskie, wobec niekulturalności ich postępowania i nieumiejetności ich reprezentantów, są dalekie od serdeczności czy zbliżenia się, niemniej jednak Czesi, którzy poprzednio pozakupowali w Rumunii zboże i pozawierali umowy rekompensacyjne pracują na tutaj tym terenie gorliwie nad ożywieniem stosunków handlowych Czesko-Rumuńskich.

Gorka w. p.

56

PIESBOD  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
NEW YORK

PIESBOD  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
NEW YORK

PIESBOD  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

PIESBOD  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York